

## **Czy krawiectwo może być przedmiotem umowy o dzieło** **Dobrawa Szymlik-Aksamit, [radca prawny Warszawa](#), Rödl & Partner**

**Zakres zamówienia, którego przedmiotem są czynności krawieckie, bez dookreślenia jego szczegółów, poprzez przekazanie szablonu obliguje do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku, które z racji powtarzalności, jak i sposobu ich wytworzenia, nie prowadzą do powstania dzieła w rozumieniu art. 627 kc. Sam fakt zachowania standardów produkcji (odwzorowania szkicu), jego zwielokrotnienie akcentują rolę czynności, a nie jej rezultatu.**

Tak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15.

Sprawa trafiła na drogę sądową na skutek odwołania się spółki od decyzji ZUS, kwalifikującej zawartą pomiędzy spółką a przyjmującą zamówienie umowę o dzieło jako umowę o świadczenie usług, oraz ustalającej wobec tego zaległość składkową spółki.

Przedmiotem działalności spółki była produkcja wyrobów liturgicznych typu: sukienki liturgiczne, obrusy, lektoraty, ornaty, stuły, welony i koronki. W okresach wzmożonego zapotrzebowania na te produkty, spółka i przyjmująca zamówienie zawarły 2 umowy o dzieło najpierw na 3 tys. sztuk wyrobów liturgicznych, a potem na 2,1 tys. sztuk. Przyjmująca zamówienie wykonywała produkty z powierzonego jej przez spółkę materiału. Wymiar i kształt produktów były określone i narzucone przez klienta spółki, a ozdoby były własnym pomysłem przyjmującej zamówienie (samodzielnie wybierała i wykonywała haft).

Sądy I i II instancji uznały, że w ramach umów przyjmująca zamówienie nie wykonywała konkretnego, indywidualnie dzieła. Jej czynność polegała bowiem na zwielokrotnieniu szablonu w zamówionej liczbie kopii przy użyciu materiału dostarczonego przez spółkę, nie wykazując się pomysłowością. Zdaniem sądów przyjmująca zamówienie była rozliczana ze staranności pracy, a nie z konkretnego rezultatu. Wobec tego sąd I instancji oddalił odwołanie spółki od decyzji ZUS, a sąd II instancji oddalił apelację.

SN oddalił skargę kasacyjną spółki. Zdaniem SN w umowach o dzieło nie wskazano na cechy indywidualizujące produktów. Przedmiotem umów o dzieło były powtarzające się czynności wykonywane systematycznie i w sposób ciągły, a nie ich rezultat. Powtarzalność wyrobów i ich wytworzenie w oparciu o szablon akcentuje rolę czynności, a nie jej rezultat i nie prowadzi do powstania dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

### **Komentarz eksperta**

**Dobrawa Szymlik-Aksamit, LL.M., radca prawny w Rödl & Partner Warszawa**

W ostatnich latach zaobserwować można wzmożoną kontrolę ZUS zawartych przez przedsiębiorców umów o dzieło. Powodem jest fakt, że umowa o dzieło stała się popularną formą zarobkowania. Nie rodzi ona obowiązku ubezpieczenia społecznego (poza nielicznymi wyjątkami) i jest dla przedsiębiorcy finansowo bardziej korzystnym rozwiązaniem w porównaniu z innymi umowami. Do umów o dzieło nie stosuje się przepisów o minimalnym wynagrodzeniu dotyczących umów o pracę, umów o świadczenie usług i umów zlecenia.

W 2015 r. ZUS skontrolował ok. 80 tys. płatników składek, od roku 2010 r. w 110 tys. przypadkach stwierdził niewłaściwe zastosowanie umów o dzieło, a co za tym idzie niebagatelne kwoty zaległości składkowych. Przepisy o umowie o dzieło nie zawierają ani legalnej definicji pojęcia „dzieła”, ani nie określają warunków, które musi spełnić dzieło. Nie były one zmieniane od momentu wejścia w życie Kodeksu cywilnego w 1964 r.. Trudno mówić o stabilnym orzecznictwie ws. uznania pewnego efektu pracy za dzieło w rozumieniu ustawy. Stanowisko ZUS także ulegało zmianom, a ostatnio zauważalna jest zdecydowana tendencja, która zawęża interpretację pojęcia dzieła. Do konkluzji SN w sprawie należy odnieść się krytycznie. Powszechnie wiadomo, że umowa o dzieło to umowa rezultatu, a nie umowa starannego działania.

Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zatem ustawa nie definiuje dzieła, lecz wymaga by było one określone. Dopuszczalne jest określenie ogólne, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (wyrok SN z 5 marca 2004 r., I CK 329/03).

Przyjmuje się ponadto, że rezultat, na który umawiają się strony umowy o dzieło, musi mieć samoistny byt, być obiektywnie osiągalny i pewny oraz być weryfikowalny na obecność wad fizycznych.

Szablon na zamówione wyroby liturgiczne określał indywidualizujące cechy wyrobu i stanowił właśnie jego oznaczenie, gdyż szablon ten określał, jaki konkretnie ma być rezultat umowy o dzieło (wyrok SN z 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, zgodnie z którym zarówno metoda opisowa, jak i dokumentacja techniczna, projekty i rysunki stanowią podstawę oznaczenia dzieła). W oparciu o stosowany szablon można było wykonać test na prawidłowość wykonania oraz na istnienie wad fizycznych w wyrobach przejmującej zlecenie.

Przedmiotem umowy o dzieło nie musi być „żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś szczególne umiejętności artystyczne” (wyrok SN z 8 października 2013 r., III UK 126/12). Przepisy nie wymagają, aby dzieło było rezultatem chronionym prawem autorskim jako utwór (takie tendencje w stanowiskach ZUS oraz orzecznictwie są powszechne i należy ocenić krytycznie). Indywidualizacja dzieła jest więc niezależna od jego unikatowości. Zatem w tym kontekście korzystanie przez przyjmującą zamówienie z szablonu nie stanowiło przeszkody w zakwalifikowaniu powstałych artykułów liturgicznych jako dzieła.

Z chwilą ukończenia każdego wyrobu liturgicznego był on rezultatem niezależnym od dalszego działania przyjmującej zamówienie, a więc wyrób ten był samoistny. Nie ulega wątpliwości, że umówione wyroby liturgiczne były obiektywnie osiągalne i pewne, gdyż były oznaczone za pomocą szablonu przekazanego przyjmującej zamówienie.

Powtarzające się czynności podejmowane przez przyjmującą zamówienie w ramach umowy o dzieło były spowodowane koniecznością osiągnięcia umówionego rezultatu, tj. wytworzenia określonej liczby zamówionych wyrobów, lecz nie ciągłości stosunku prawnego łączącego ją ze spółką (celem umowy o świadczenie usług jest podejmowanie powtarzalnych czynności bez względu na osiągnięty rezultat). Stosunek ten miał miejsce 2 razy w roku i był zamknięty terminem wykonania wyrobów, a zatem cechował się nietrwałością jak każdy stosunek prawny oparty na umowie o dzieło (wyrok WSA w Warszawie z 17 kwietnia 2015 r., VI SA/Wa 2670/14).

Ponadto ilość wyrobów do wytworzenia w ramach umowy nie była istotna dla jej kwalifikacji jako umowę o dzieło, gdyż przepisy nie zastrzegają, aby w ramach jednej umowy o dzieło można było wykonać określoną ilość rzeczy (wyrok SN z 8 października 2013 r., III UK 126/12).

Systematyczność, a raczej cykliczność czynności podejmowanych przez przyjmującą zamówienia, spowodowana okresami świątecznymi także nie przeszkadza kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło, gdyż przedmiotem czynności przyjmującej zamówienie zorientowane były na osiągnięcie rezultatu spełniającego przesłanki dzieła.

Tak więc przedmiotem umowy o dzieło jest rezultat:

- określony w momencie zawierania umowy o dzieło (może być dookreślony w późniejszym czasie), ale nie konieczne utwór unikatowy bądź chroniony prawem autorskim;
- samoistny;
- obiektywnie osiągalny;
- pewny;
- weryfikowalny na obecność wad fizycznych.

Kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło nie przekreślają:

- powtarzające się czynności podejmowane przez przejmującego zlecenie;
- cykliczność podejmowanych czynności;
- liczba artykułów do wytworzenia w ramach umowy.

Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w przypadku nieosiągnięcia celu umowy o dzieło jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności.

Źródło: <http://www.rp.pl/Kadry/307029997-Czy-krawiectwo-moze-byc-przedmiotem-umowy-o-dziele.html?template#ap-1>